

W sobotę, zgodnie z zapowiedziami, ulicami Warszawy przeszedł, zorganizowany przez Autonomicznych Nacjonalistów oraz Komitet Polacy na Rzecz Serbskiego Kosowa, marsz, w którym udział wzięło około 1500 osób. [Manifestacja](#) rozpoczęła się od Ogrodu Saskiego, następnie przeszła ulicą Marszałkowską, Alejami Jerozolimskimi, Nowym Światem oraz Świętokrzyską, aż do budynku Parlamentu Europejskiego.

Demonstrację zasilili ekipy kibicowskie przede wszystkim Legii Warszawa, ale także Zawiszy Bydgoszcz, Lecha Poznań, Śląska Wrocław Motoru Lublin. Nad pochodem cały czas powiewały flagi serbskie, a obecni na pochodzie Serbowie (mieszkający w Polsce i goście z Serbii), w rytm przyśpiewki *Kosovo je srce Srbije!!!*, czynnie demonstrowali razem z braćmi Słowianami znad Wisły. Były też – proszę się nie dziwić – flagi amerykańskie, ale zawieszone w geście protestu odwrotnie. Ponadto w czasie marszu skandowano hasła: „USA – imperium zła”, „Precz z albańską okupacją”, „Kosowo jest serbskie”, „Nadchodzą, nadchodzą nacjonaści”, „Nacjonalizm naszą drogą”, „Wielka Polska, Wielka Serbia”, „Serbskie Kosowo, Polski Śląsk”.

W marszu wzięły także udział inne organizacje popierające szczytną ideę protestu, m.in. Młodzież Wszechpolska, Obóz Narodowo-Radykalny, Narodowe Odrodzenie Polski, Niezależne Stronnictwo Akademickie, Inicjatywa 14, grupa rekonstrukcyjna NSZ. Zwraçały także uwagę flagi narodowe Ukrainy i Białorusi, których społeczeństwa również nigdy nie pogodziły się z rozbiorem słowiańskiej Serbii.

Przy okazji marszu załatwiono zaległe porachunki z lewacką mierzwą osiadłą w lokalu [Nowy Wspaniały Świat](#), prowadzonym przez szmatławiec „Krytykę Polityczną”. Szczury z Nowego Świata, pozbawione opieki teutońskich towarzyszy, obrzucone petardami i hasłami w stylu „Antifa – łowcy HIV-a”, pochowały czerwone dupski i modliły się do materii nieożywionej, aby nie spotkało ich coś gorszego.

Manifestację zakończyły przemówienia m.in. znawcy tematyki bałkańskiej Pana Marka Skawińskiego oraz Pana Artura Zawiszy.

Przypomnijmy fakty historyczne: *Państwo serbskie powstało w IX wieku, a więc słowiańska Serbia jest rówieśniczką słowiańskiej Polski – ma około 1000 lat. Na terenie Kosowa Słowianie osiedlali się już w VII wieku, stąd – mimo dzisiejszej muzułmanizacji tego regionu – 98% nazw geograficznych Kosowa ma źródłosłów słowiański. Kosowo w XII wieku stało się integralną częścią, a dwa wieki później centralną częścią państwa serbskiego, pełną miast, wsi, zamków, chrześcijańskich monastyrów i kościołów. Od tamtej pory Serbowie nigdy nie przestali mówić, że ziemia kosowska jest "kolebką narodu serbskiego". Jej utrata staje się dla nich tym samym, czym dla Polaków byłaby utrata ziemi krakowskiej lub gnieźnieńskiej.*

Kosovo je srce Srbije!

Wpisany przez Addendor
środa, 22 lutego 2012 23:46

Jest Kosowo dla Serbów również ziemią świętą – głównym terenem narodowej i religijnej martyrologii. Tam Serbowie próbowali zatrzymać muzułmański "potop". 28 czerwca 1389 r. 40 tysięcy serbskich witezi przyjęło przedśmiertną Komunię Świętą wokół kościoła Samodrerza i stanęło na Kosowym Polu przeciwko 120 tysiącom Turków. Nie mieli żadnych szans i nie mieli złudzeń - wiedzieli, że zginą. Lecz mieli świadomość konieczności swej ofiary dla obrony krzyża i państwa. Zginęli co do jednego, a Kosowe Pole zostało ich ciałami uświęcone jako serbskie Termopile.